

Mieszkańcowa afera Kukiza

16 marca 2017

„SuperExpress” rozkręcił medialną aferę wokół lidera Kukiz’15. Polityk miał dostać niezasłużony rabat na mieszkanie w Warszawie, podczas gdy państwo płaci mu za hotel sejmowy, a on sam budować miał willę pod Opolem.

Dziennik wyciągnął Pawłowi Kukizowi, że ten siedem lat temu wykupił za bezcen (25 tysięcy złotych) 37-metrowe mieszkanie na Dolnym Mokotowie, w przedwojennej kamienicy, w świetnej lokalizacji, koło parku Morskie Oko. Gazeta zarzuca samorządowcom, że zgodzili się na tę transakcję na tak korzystnych warunkach, chociaż wiedzieli, że Kukiz jest zamożnym człowiekiem, ma duże dochody i stać go było na równoczesne budowanie „willi pod Opolem”. Zasugerowali, że zabrał mieszkanie komuś, kto był w potrzebie. Sam Kukiz jest oburzony, że dziennikarze zarzucają mu chciwość. Podkreśla, że transakcja odbyła się zgodnie z polskim prawem.

Rzeczywiście istnieje taki zapis, według którego lokatorzy mieszkań komunalnych po latach długotrwałego wynajmu (ponad 10 lat) mogą wykupić mieszkania po obniżonych cenach. Kukiz z tej możliwości skorzystał. Mieszkanie, licząc według ceny rynkowej, można by dziś sprzedać za około 350 tys. zł.

„To nie była transakcja życia. Należało się jak psu buda” – twierdzi muzyk i poseł. „W tym mieszkaniu mieszkała wcześniej moja babcia, mama. Od 1982 roku zameldowany byłem ja. To był mój drugi dom. Przez 70 lat płaciliśmy czynsz za to mieszkanie. Od wojny nic nie zostało zrobione. Natomiast, kiedy pojawiła się możliwość wykupu za 10 procent, to tak zrobiłem. Tak jak tysiące innych ludzi.”

Jednak „SuperExpress” się nie poddaje – dziś rano z kolei opublikował informację o tym, że Kukiz korzysta z hotelu sejmowego. Noclegi w Domu Poselskim przysługują

parlamentarzystom, którzy nie są zameldowani w Warszawie. Kukiz ma przecież swoje mieszkanie na Mokotowie.

„W mieszkaniu na Mokotowie mieszka teraz moja córka z narzeczonym. Mamy we trójkę mieszkać? Mam przyjeżdżać do mieszkania i mieszkać w jednym pokoju? No na litość boską...” – denerwuje się poseł.

Taka jest jednak medialna cena bycia parlamentarzystą – dziennikarze skrupulatnie patrzą politykom na ręce. Sławomira Nowaka pogrążył zegarek. Afera z mieszkaniem, nakręcona trochę na wyrost, pokazuje jednak paradoks, że nawet zamożni Polacy, tacy jak Kukiz, chętnie korzystają z rabatów i furtek prawnych. A nocleg w hotelu sejmowym rzeczywiście kosztuje państwo sporo: to miesięczny ryczałt 2200 zł bądź 72 zł opłaty dobowej.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com